

OTRZĘSINY '95 * OTRZĘSINY '95 * OTRZĘSINY '95

"Pobudka, wstawać! Biegiem na korytarz! W szeregu zbiórka! Ruszać się patałachy (delikatne określenie kota).

Dalej wyrywać z łóżek!"

Zaspani, przestraszeni i bez szans ucieczki; wszyscy, mieszkający u nas pierwszoklasiści, ruszyli na poranną zaprawę.

Miejszem zesłania była sala gimnastyczna. Nie wszystkich udało się rozbudzić od razu. Oponentom dostało się podwójnie. Po godzinnej walce, wyczerpani zwinęli ogony.

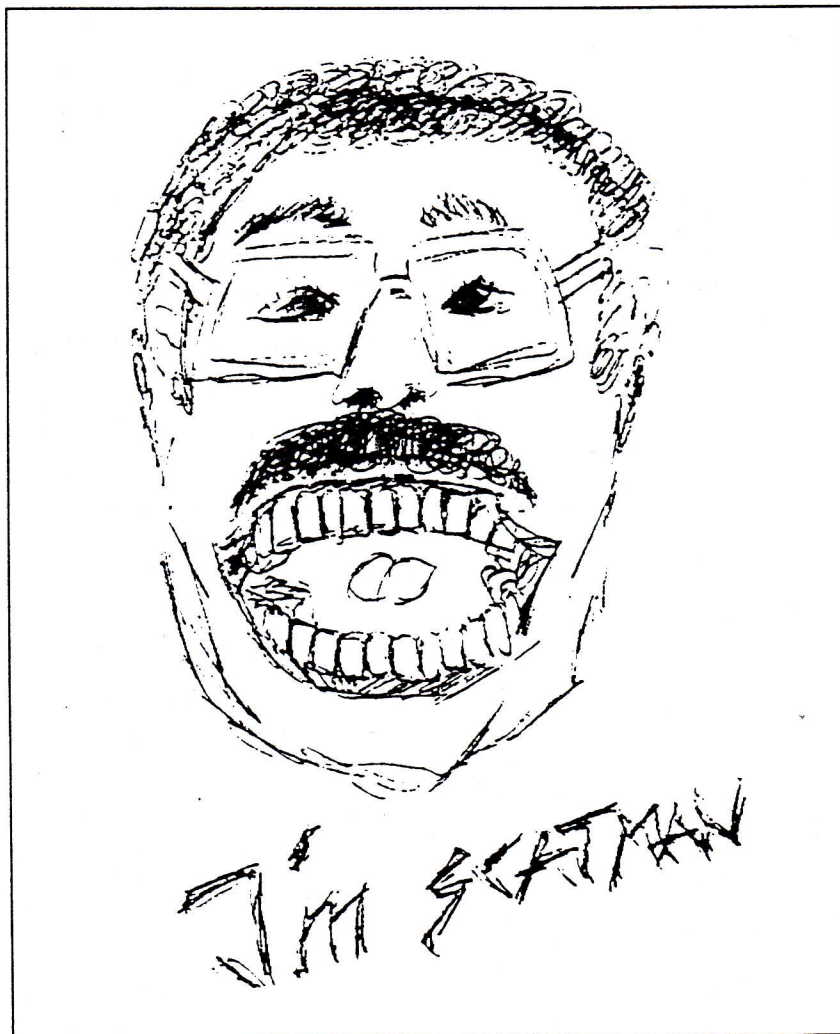
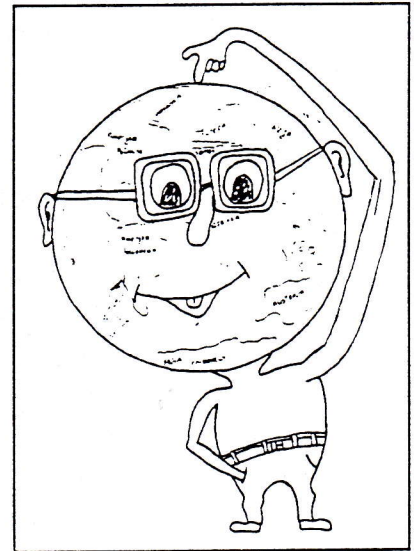
Zespół specjalistów, na czele ze Zbigniewem H., perfekcyjnie wykonał swe zadanie.

Oprawcy byli nie mniej wyczerpani od swoich ofiar, jednak z akcji powrócili w o wiele lepszym nastroju.

O godzinie 7¹⁰ cały korytarz szkolny rozbrzmiewał "Kotkiem na płotku". Owe śpiewne szaleństwo spotkało się z krytyką jednego z nauczycieli idących do pracy. Pierwszacy, w swych barwnych strojach, udali się na zasłużone śniadanie.

O godzinie 17⁰⁰, jak co roku, rozpoczęła się "OBCINKA". Ponad dwugodzinne show zostało nagrodzone tęgimi brawami.

Imprezę poprzedziła wystawka karykatur wychowawców. Oto niektóre z nich.



Otrzęsiny stały się nieodłącznym elementem życia w naszej społeczności. Jak co roku, tradycyjnie, organizacją tego typu imprezy, zajęła się grupa IV. Po raz kolejny nowe koncepcje, dzięki wspólnej pracy, ujrzały światło dzienne.

Pojawiła się także pewna nowość; w skład organizatorów weszła grupa VI, która udanie zadebiutowała.

Telewizyjna sceneria i wesołe nastroje doskonale budowały tę nieprzeciętną atmosferę, tamtego, listopadowego wieczoru. Goście i 'aktorzy' mieli satysfakcję z przedstawienia, którego głównym elementem było, historyczne już, obcięcie "koci" ogonów.

Nasza redakcja ma nadzieję, że przyszłoroczna impreza dostarczy nam tyle samo wrażeń i emocji.